

Marchewka jest lepsza od kija w zaszczepianiu ducha współpracy

Autor tekstu: **Ed Yong**

Tłumaczenie: **Krzysztof Achinger**

Gdy trzeba zachęcić ludzi do wspólnej pracy na rzecz wyższego dobra, marchewki działają lepiej niż kije. Jest to przesłanie najnowszych badań pokazujących, że nagradzanie ludzi za dobre zachowanie jest lepsze w promowaniu współpracy niż karanie ich za wykroczenia.

[David Rand](http://www.people.fas.harvard.edu/~drand/) (http://www.people.fas.harvard.edu/~drand/) z Uniwersytetu Harvarda poprosił grupy wolontariuszy, by zagraли w „grę w dobra publiczne”, gdzie mogli oszukiwać lub współpracować ze sobą za prawdziwe pieniądze. Po wielu rundach gry uczestnicy chętniej współpracowali ze sobą, gdy mogli nagradzać się za dobre zachowanie lub karać za wykroczenia. Ale z tych dwóch strategii marchewka była lepsza dla grupy niż kij, przynosząc znacznie większe nagrody.



[Gry w dobra publiczne](http://en.wikipedia.org/wiki/Public_goods_game) (http://en.wikipedia.org/wiki/Public_goods_game), aczkolwiek w bardziej skomplikowanej formie, są częścią współczesnego życia.

Gramy w nie, gdy decydujemy się przyjąć osobistą odpowiedzialność za redukcję emisji węgla lub polegamy na innych w tej kwestii. Gramy w nie, gdy przyłączamy się do wykonywania obowiązków domowych lub gdy polegamy na naszych domownikach lub partnerach, by posprzątaли.

Tego rodzaju gry są użyteczne dla zrozumienia naszych skłonności do pomagania niespokrewnionym nieznanym nawet, jeżeli nic nie dostaniemy w zamian. Pytaniem jest, dlaczego taka bezinteresowność istnieje, gdy altruści mogą być łatwo wykorzystani przez oszustów i obiboków, którzy zgarniają wspólne korzyści, niczego nie wnosząc od siebie. Jak bezinteresowność utrzymuje się w obliczu takiej podatności?

Wielu badaczy odpowiedzi szukało w karze, testując ideę, że społeczeństwa wiąże możliwość wymierzania kar pasażerom na gapę, często ponosząc osobiste straty. Stali bywalcy tego bloga mogą pamiętać ciąg artykułów na ten temat.

[Pierwszy](http://scienceblogs.com/notrocketscience/2008/03/punishing_slackers_and_dogooders.php) (http://scienceblogs.com/notrocketscience/2008/03/punishing_slackers_and_dogooders.php), z grupy Simona Gachtera, pokazywał, że zdolność do karania pasażerów na gapę stabilizuje zachowania kooperacyjne, [ale drugie](http://scienceblogs.com/notrocketscience/2008/03/whenners_dont_punish_punishing_slackers_part_2.php) (http://scienceblogs.com/notrocketscience/2008/03/whenners_dont_punish_punishing_slackers_part_2.php) badanie, przeprowadzone przez grupę Martina Nowaka pokazuje, że to wzmocnienie współpracy niesie ze sobą koszt — z powodu eskalacji konfliktów zdolność do karania zostawia te grupy z mniejszą ilością nagród niż te, które stroniły od kar. Gachter nie zgodził się z tym i w [trzecim badaniu](http://scienceblogs.com/notrocketscience/2008/12/why_punishment_is_worth_it_in_the_end.php) (http://scienceblogs.com/notrocketscience/2008/12/why_punishment_is_worth_it_in_the_end.php) jego grupa zasugerowała, że na dłuższą metę obydwu grupom i pojedynczym jednostkom powodzi się lepiej, jeżeli kara jest opcją. Rand, członek grupy Nowaka z Uniwersytetu Harvarda powraca do debaty i tym razem skupia się na miłszym przeciwieństwie kary — na nagrodzie.

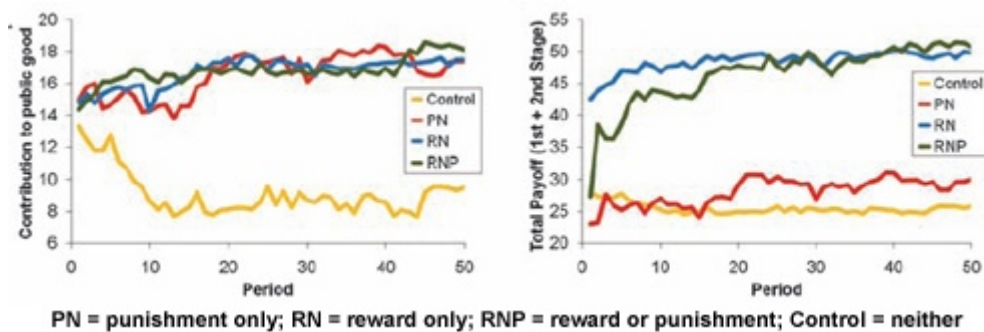
Tym razem Rand chciał zrobić grę bardziej realistyczną. Gry często są rozgrywane w jednej rundzie lub w grupach z ciągle zmieniającymi się, anonimowymi partnerami. Ale nie jest to dokładne odzwierciedlenie prawdziwego życia, gdzie, jak mówi Rand, „powtarzalność jest często możliwa, a reputacja jest zwykle stawką”. Często mamy wielokrotne kontakty z tymi samymi ludźmi i nasz stosunek do nich zależy od naszych przeszłych doświadczeń. Więc Rand chciał pociągnąć grę dobra publicznego tak, by reputacja mogła odegrać swoją rolę.

Rand zwerbował 192 wolontariuszy, którzy grali w grę anonimowo przy pomocy komputerów. Podzielono ich na 4-osobowe grupy, które pozostawały razem przez cały czas trwania eksperymentu. Gra trwała 50 rund, ale gracze tego nie wiedzieli. W każdej rundzie gracze decydowali, jaką ilość z 20 jednostek włożyć do wspólnej puli, a ile zachować dla siebie. Wspólna pula jest pomnożona przez 1,6 i równo rozdzielona. Na końcu wszystkiego jednostki zostały zamienione na żywą gotówkę.

Jest to klasycznym dylematem. Grupa radzi sobie najlepiej, gdy każdy wkłada wszystko i każdy uczestnik otrzymuje z powrotem 32 jednostki. Ale dla pojedynczego uczestnika najlepszą taktyką jest zatrzymanie wszystkiego i zgarnięcie udziałów innych graczy — robiąc tak, mogliby zainkasować bajeczne 44 jednostki.

Jako dodatek do tego ogólnego modelu niektórzy uczestnicy rozgrywali drugi etap w każdej rundzie. Na tym etapie grupa mogła ukarać konkretnego gracza zużywając 4 własne jednostki by pozbawić ofiarę 12. Druga grupa mogła nagrodzić swoich współgraczy 12 jednostkami kosztem 4 własnych. A trzecia grupa mogła wybrać między nagradzaniem, karaniem lub biernością. Na końcu każdy z uczestników dowiaduje się, jacy byli wobec nich współgracze, nie zaś, jacy byli wobec innych.

Rand odkrył, że bez spodziewanych marchewek i kijów średni wkład graczy spadał z 14 jednostek na rundę do zaledwie 8. Jednakże nagrody i kary były tak samo dobre w promowaniu współpracy; gdy te opcje były dostępne, wkład uczestników był wysoki. Ale, dwie grupy, które mogły się nagradzać, zarobiły znacznie więcej niż te, które mogły się tylko karać lub te, które pozostały bierne.



Wyglądało także na to, że ludzie lubili odgrywać tego, co czyni dobro; w obu grupach, w których nagradzanie było możliwe, uczestnicy używali tej opcji częściej w miarę postępu w grze. Karanie jednak malało w miarę upływu czasu. Koszt odwetu oznaczał, że gracze rzadko kiedy rozdzielali między sobą kary pod koniec eksperymentu. W rzeczywistości, kiedy obie opcje były dostępne, grupy, które częściej nagradzały się, kończyły grę z większymi zasobami niż te, które preferowały kary.



Pozostaje kilka pytań. Zmodyfikowana gra w dobro publiczne Randa została zaprojektowana, by umożliwić reputacji wpływanie na to, jak ludzie rozdzielają nagrody i kary. Odzwierciedla to wiele z naszych najważniejszych interakcji — z przyjaciółmi, rodziną i kolegami — i z pewnością odzwierciedla świat naszych przodków, którzy żyli w ściśle powiązanych społecznościach. Czy ma to zastosowanie w naszym zglobalizowanym świecie, gdzie możemy doświadczać tylko jednorazowych relacji z innymi i gdzie komunikowanie w sieci oferuje dobrodziejstwo anonimowości, pozostaje kwestią do rozstrzygnięcia.

Ale ostatecznie wyniki Randa sugerują, że kiedy ścieżki ludzi wielokrotnie się krzyżują, marchewki są znacznie lepsze niż kije w zaszczepianiu zachowania dla lepszego dobra. Nie tylko prowadzą one do większych nagród dla każdego zaangażowanego, ale minimalizują zagrożenie niespołecznego karania, w którym pasażerowie na gapę mściwie krytykują altruistów. Zachowanie to wzmacnia zdolność do wykołajania współpracy i choć rzadkie w krajach, takich jak USA czy Wielka Brytania, jest znacznie bardziej powszechne (http://scienceblogs.com/notrocketscience/2008/03/punishing_slackers_and_dogooders.php) w miejscach, takich jak Grecja i Oman. W takich krajach relatywna wartość nagród może być nawet większa.

Rand podsumowuje to najlepiej i pozwólmy jego słowom mówić za siebie:

Czasami twierdzi się, że łatwiej jest ludzi karać niż nagradzać. My uważamy, że tak nie jest. Życie jest pełne możliwości obopólnej wymiany korzyści, jak i sytuacji, w których możemy pomagać innym, czy to przyjaciołom, sąsiadom, współpracownikom, czy nieznanym. Regularnie poświęcamy czas i wysiłki, jak również pieniądze, by wspomagać ludzi wokół nas. Może to być minimalna pomoc, jak pomoc przyjacielowi w przeniesieniu mebla, dodatkowa praca za chorego współpracownika lub pomaganie w odnalezieniu drogi turyście. Może to być także sprawa poważniejsza, jak rekomendowanie kolegi do awansu lub wypowiedzenie się w obronie ofiary

dyskryminacji. Tego rodzaju produktywnie interakcje są budulcem naszego społeczeństwa i nie powinno się ich lekceważyć.

Źródła: Science 10.1126/science.1177418

Obrazy: Graphs copyright of AAAS/Science

Tekst [oryginału](#)

(http://scienceblogs.com/notrocketscience/2009/09/carrrots_trump_sticks_for_fosterin_g_cooperation.php?utm_source=networkbanner&utm_medium=link).

rrrots_trump_sticks_for_fosterin
p;utm_medium=link).

Not Exactly Rocket Science, 3 września 2009

Ed Yong

Mieszka w Londynie i pracuje w Cancer Research UK. Jego blog „Not Exactly Rocket Science” jest próbą zainteresowania nauką szerszej rzeszy czytelników poprzez unikanie żargonu i przystępną prezentację.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 22-09-2009)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6814>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl